



RECENZJE

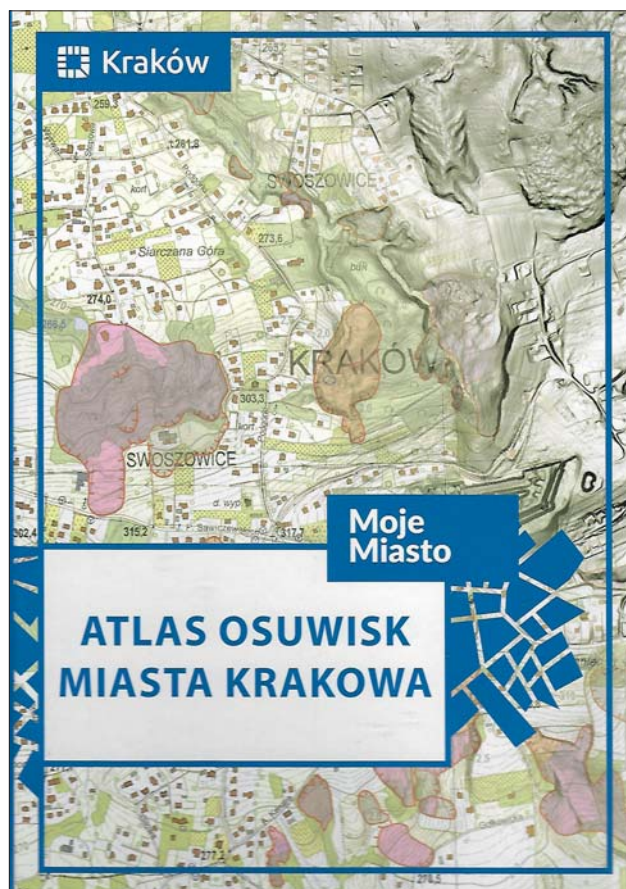
A. WÓJCIK (red.) – Atlas osuwisk miasta Krakowa.

Wyd. Urząd Miasta Krakowa, Kraków 2019, 192 str.

Atlas osuwisk miasta Krakowa jest dziełem naukowym. Został wydany przez Urząd Miasta Krakowa, jednak jego znaczenie dla rozwoju urbanistyki Krakowa jest niewielkie. Tym niemniej jest to dokumentacja dawnych procesów osuwiskowych na obszarze miasta, które w niektórych przypadkach mogą być niebezpieczne dla infrastruktury. Z tego też względu publikacja może mieć znaczenie dla rozwoju miasta teraz i w przyszłości. Docierające do nas informacje dotyczące powierzchniowych ruchów masowych na obszarze większych i mniejszych aglomeracji powodują konieczność inwentaryzacji zarówno czynnych, jak i nieczynnych ruchów masowych w obszarach miejskich o urozmaiconej morfologii, a Kraków do takich należy.

Atlas rozpoczyna się krótkim wstępem, w którym autorzy przedstawiają cel jego wydania, jako swoiste podsumowanie ponad 60-letnich badań ruchów masowych na obszarze krakowskim, po którym następuje równie krótki rozdział poświęcony dotychczasowemu stanowi rozpoznania ruchów masowych na terenie Krakowa. W tak samo (szkoda!) krótkim rozdziale trzecim są omówione uwarunkowania rozwoju osuwisk na tym obszarze. Obszerniejszy rozdział czwarty jest poświęcony metodom badań osuwisk, a w piątym przedstawiono sposoby stabilizacji osuwisk i przeciwdziałania skutkom ruchów masowych. Część wstępną kończy słowniczek wybranych terminów stosowanych w atlasie.

Właściwą część atlasu stanowi rozdział *Charakterystyka wybranych osuwisk*. Zdziwienie autora recenzji budzi jednak tytuł rozdziału, w którym mówi się o *wybranych osuwiskach*. Jednak w nazwie całego dzieła nie zostało zasygnalizowane, że dotyczy ono tylko wybranych osuwisk. Można byłoby domniemywać, że chodzi o wszystkie ruchy masowe zrejestrowane na obszarze Krakowa. Do samego rozdziału nie mam żadnych zastrzeżeń. Przedstawiono w nim ogólną charakterystykę poszczególnych osuwisk, ilustrowaną mapami, przekrojami i zdjęciami. Są one opisane w porządku regionalnym – od Karpat i miocenu aż po monoklinę śląsko-krakowską, z osuwiskami w utworach antropogenicznych włącznie – w sumie 74. Przy każdym z nich znajduje się jego charakterystyka, budowa geologiczna stoku, wymiary i morfologia oraz lokalizacja na mapie Krakowa, a także mapa sytuacyjno-wysokościowa, umożliwiająca wyobrażenie sobie wielkości ruchów masowych w jego obrębie. Szkoda jednak, że przy omawianiu dużej części osuwisk zabrakło przekrojów geologicznych, co przy opracowaniu geologicznym i geomorfologicznym (a takim jest ten album) jest mało zrozumiałe i utrudnia pojęcie procesów przebiegających w ich obrębie. Konieczne trzeba też powiedzieć, że w tak ważnym dziele dotyczącym ruchów masowych zamieszczone przekroje geologiczne (tam, gdzie one są) są bardzo schematyczne i trudno na nich dostrzec jakieś elementy geologii. Prosty przekrój geologiczny może być zrozumiały dla każdego, nawet dla odbiorcy, który nie ma wykształcenia geologicznego, a tego brakuje w prezentowanym atlasie.



Atlas osuwisk miasta Krakowa jest wydawnictwem bardzo starannym, a jednak czegoś w nim brak. Jeśli ktoś by mnie zapytał czego? To odpowiem – *życia*. Atlas jest wydawnictwem statycznym, pozbawionym energii, dynamiki osuwisk, które przecież leżą u podstaw albumu. To właściwie opis struktur geomorfologicznych bez refleksji na temat przyczyn i ewentualnych następstw ich rozwoju. I to jest właściwie mój główny zarzut – publikacja jest opisem zjawisk i form, bez podania przyczyn ich powstania. Takie atlasy mogą tylko ozdabiać bibliotekę, ale nie mogą być kompendium wiedzy (a takim powinny być), których studiowanie mogłyby być użyteczne w planowaniu przestrzennym (w tym przypadku miasta Krakowa).

Atlas osuwisk miasta Krakowa jest poważnym dziełem, w którym po raz pierwszy są omówione niektóre osuwiska miasta Krakowa. Ze wszech miar zasługuje na uwagę jako przewodnik po osuwiskach tego miasta. Pozostaje jednak pewien niedosyt, gdyż w albumie brakuje geologii, która w przypadku ruchów masowych jest głównym czynnikiem warunkującym ich powstawanie. Dlatego w końcowej ocenie stwierdzam, że jest to album niewykorzystanych możliwości i treści, którego wydanie może być dokumentacją, ale na pewno nie promocją geologicznych treści Krakowa.

Włodzimierz Mizerski
Emerytowany pracownik
Państwowego Instytutu Geologicznego